

ADAM BALICKI

POSŁOWIE SEJMU USTAWODAWCZEGO 1919-1922  
WOBEC WŁĄCZANIA SIĘ DUCHOWIEŃSTWA  
W DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNĄ

Sejm Ustawodawczy był pierwszym sejmem odrodzonego po 123. latach zaborów państwa polskiego. Charakterystyczna była jego struktura społeczno-zawodowa. Według stanu z kwietnia 1919 r. najliczniejszą grupę posłów stanowiła inteligencja<sup>1</sup>. Wskutek zmian osobowych do końca grudnia w Sejmie Ustawodawczym zasiadało 32-36 duchownych, 21-22 prawników, 18-20 ziemian, 35-42 robotników i rzemieślników<sup>2</sup>. W końcowym okresie funkcjonowania Sejmu Ustawodawczego najliczniejszą grupę stanowiła inteligencja zawodowa, do której należało 134 posłów. Wśród nich było 35 nauczycieli, 27 duchownych (24 księży i 3 rabinów), 18 dziennikarzy i publicystów, 13 adwokatów i 10 profesorów wyższych uczelni<sup>3</sup>. Cechą charakterystyczną Sejmu Ustawodawczego była duża liczba posłów – chłopów. Stanowili oni drugą co do wielkości warstwę społeczną, reprezentowaną w Sejmie Ustawodawczym. W pierwszym okresie jego działalności zasiadało w nim ich 133<sup>4</sup>.

---

Dr ADAM BALICKI – asystent Katedry Prawa Cywilnego i Postępowania Cywilnego Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim; adres do korespondencji: ul. Lwowska 80, 22-600 Tomaszów Lubelski.

<sup>1</sup> A. A j n e n k i e l, *Historia sejmów polskiego*, t. II, cz. 2: *II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, s. 28.

<sup>2</sup> J. J a c h y m e k, *Charakterystyka składu osobowego Sejmu i Senatu w II Rzeczypospolitej*, w: *Rola posła i senatora w II Rzeczypospolitej*, red. J. Jachymek, Lublin 1989, s. 13.

<sup>3</sup> J. Ż a r n o w s k i, *O inteligencji polskiej lat międzywojennych*, Warszawa 1965, s. 170.

<sup>4</sup> S. K r u k o w s k i, *Sejm Ustawodawczy 1919-1922. Uwagi o składzie i działalności*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 38(1986), z. 1, s. 99.

Dość duża była również liczba zasiadających w ławach poselskich księży. W 1919 r. zasiadało ich 32. Reprezentowali oni przede wszystkim ugrupowania prawicowe i centrowe. Najwięcej duchownych – jedenastu zasiadało w klubie parlamentarnym Narodowego Zjednoczenia Ludowego, sześciu reprezentowało Narodowy Chrześcijański Klub Robotniczy, dwóch – Stronnictwo Katolicko-Ludowe, jeden – Zjednoczenie Mieszczańskie, dwóch było posłami niezrzeszonymi. Jedynym posłem duchownym reprezentującym ugrupowanie lewicowe był, należący początkowo do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, a następnie założyciel Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego, ksiądz Eugeniusz Okoń. W swoich działaniach parlamentarnych ostro zwalczał prawicę, niejednokrotnie prowadząc płomienne polemiki. W założonym przez siebie Chłopskim Stronnictwie Radykalnym sprawował jednoosobowo władzę, nie tolerując żadnego sprzeciwu wobec własnych działań. Stał na gruncie agraryzmu<sup>5</sup>. Pozostali duchowni w debatach wyznaniowych nie różnili się w kwestiach zasadniczych, opowiadając się generalnie za realizacją programu prawicowego. Najczęściej polemizowali z posłami lewicowymi. W tych miejscach uwidaczniała się duża różnica w propozycjach rozwiązań legislacyjnych. Przy okazji wielu debat pojawiały się kwestie bardzo luźno bądź w ogóle niezwiązane z problematyką toczącej się debaty. Dotyczyły one historii, roli Kościoła, zachowania poszczególnych duchownych w Sejmie.

Cechą charakterystyczną Sejmu Ustawodawczego było również to, że wielu posłów na jego forum próbowało rozwiązywać lokalne problemy. Przy tej okazji pojawiały się kwestie związane z zachowaniem poszczególnych duchownych w różnych częściach Polski. Duchowni reprezentujący ugrupowania prawicowe i centrowe, raczej ze sobą nie polemizowali. Najczęściej opowiadali się za zbliżonymi rozwiązaniami prawnymi. Można zauważyć pewną solidarność tej grupy społecznej. Mimo różnic programowych partii, w których zasiadali, pewne kwestie ich łączyły. Na pewno było to spowodowane faktem, że w Sejmie Ustawodawczym poza wyznaniem rzymskokatolickim brakowało odpowiedniej reprezentacji innych wyznań, która mogłaby je zrównoważyć. Jednakże należy stwierdzić, że nie wszystkie rozwiązania korzystne dla duchowieństwa katolickiego udało się przeforsować księżom posłom. Wiele projektów ustaw lub samych wniosków było odrzucanych lub kierowanych do ponownej pracy w komisjach, gdzie przepadało i nie powracało już

---

<sup>5</sup> E. W a l c z a k, *Okoń Eugeniusz*, w: *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 267.

na forum parlamentu. Księża w Sejmie Ustawodawczym odgrywali bardzo istotną rolę. Zwalczali radykalne projekty reformy rolnej, co narażało ich na ostrą krytykę lewicy sejmowej, która zarzucała im chęć obrony stanu posiadania ziemskich dóbr kościelnych. Posłowie księża dążyli do zapewnienia Kościołowi silnej pozycji w odrodzonym państwie. Posłowie duchowni stali zazwyczaj na stanowisku typowym dla konserwatywnego nurtu katolickiej nauki społecznej<sup>6</sup>. Posłowie lewicowi niejednokrotnie posługiwali się dość złośliwą retoryką wobec duchowieństwa i posłów broniących interesu Kościoła katolickiego. Takie zachowanie również nie miało na celu przyjęcia korzystnych dla państwa rozwiązań prawnych, a realizację własnego programu, w którym nie było miejsca dla Kościoła w życiu publicznym, a tym bardziej jego współpracy z państwem. Niejednokrotnie posłowie ci nie dostrzegali roli, jaką odegrał Kościół katolicki w okresie zaborów, a tym samym, jaką mógłby odegrać w burzliwym okresie budowy państwowości polskiej i walki o granice; szczególnie na Kresach Wschodnich. Na postawy i zachowania niektórych posłów zapewne wpływ miał ich związek z organizacjami o charakterze poufnym. Niejednokrotnie organizacje te korzeniami sięgały czasów konspiracyjnej walki z zaborcami. W stosunku do niektórych posłów pojawiały się zarzuty o ich związki z masonerią.

Jak już wspomniano, wielu posłów reprezentujących lewicę atakowało duchowieństwo katolickie, zarzucając mu uprawianie polityki, reprezentowanie partii prawicowych w działalności parlamentarnej oraz kierowanie się w głosowaniach swoim partykularnym interesem. Efektem takiego stanu rzeczy były próby przeciwdziałania tym praktykom na drodze parlamentarnej. Na początku działalności Sejmu Ustawodawczego, w marcu 1919 r. Tomasz Dąbał wraz z trzydziestoma siedmioma posłami ludowymi zgłosili wniosek w sprawie „obrony religii katolickiej przed niegodnym poniżaniem jej przez rozpolitykowane duchowieństwo”<sup>7</sup>. Wnioskodawcy domagali się, aby Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego położyło kres nadużywaniu religii i wiary katolickiej do celów politycznych. Miał do tego doprowadzić zakaz, wydany wszystkim księżom, który uniemożliwiał głoszenie w kościołach agitacyjnych mów o charakterze politycznym, włącznie z nadużywaniem do celów walki politycznej sakramentu spowiedzi. Księża dopuszczający się takich czynów, mieli być usuwani z posad. Rehabilitacji mieli dostąpić ci duchowni, którzy wbrew biskupom prowadzili działalność poli-

---

<sup>6</sup> A j n e n k i e l, *Historia*, s. 32.

<sup>7</sup> Sejm Ustawodawczy, druk nr 207 (dalej cyt.: SU).

tyczną w obronie ludu i przez to popadli w niełaski hierarchii kościelnej. Miały im zostać przywrócone ewentualnie zabrane godności.

Wnioskodawcy domagali się również zaprzestania wydawania oraz nałożenia surowych kar na wydawców pism, które nadużywają religii i wiary do celów politycznych, a tym samym podkopują w ludziach wiarę, szerzą nienawiść, anarchię i zamęt. Wnioskodawcy uzasadniali swój krok faktem, że religia z założenia jest rzeczą świętą, uczuciem umacniającym moralnie całe społeczeństwo, a wobec tego religia powinna służyć osiągnięciu celów duchownych, a nie do uzyskania materialnych korzyści. Religia nie może służyć żadnej partii politycznej jako broń do zwalczania przeciwników politycznych. Wnioskodawcy uważali, że takie wykorzystywanie religii poniża ją, a ponadto wprowadza w społeczeństwie zamęt i szerzy nienawiść. Lud polski – argumentowali dalej wnioskodawcy – któremu nawet najgorszy wróg nie zdołał wydrzeć wiary katolickiej, kiedy przystąpił do walki o swoje słuszne prawa, został nazwany bezbożnym. Zarzucono również, że religia wykorzystana była do zwalczania ruchu ludowego. Jego przeciwnicy pozyskali do tej działalności licznych duchownych, którzy nie powstrzymywali się nawet od używania w tej walce sakramentów. We wniosku znalazło się odniesienie do życia i działalności księdza Stanisława Stojałowskiego i prześladowań jego osoby ze strony hierarchii kościelnej, jak również odmawiania ostatniej posługi działaczom ruchu ludowego. W końcowej części uzasadnienia nawiązano do wyborów do Sejmu Ustawodawczego, podczas których również miały miejsce wspomniane nadużycia. Kościoły przemieniały się, zdaniem wnioskodawców, w salę obrad, a ambony zamiast być źródłem wiary, stawały się miejscem obelg i oszczerstw rzucanych na ruch ludowy. To wszystko przyczyniło się do obniżenia religijności wśród mas ludowych. Ponadto gnębieni byli księża przychylni ruchowi ludowemu. Odbierano im prawo pełnienia posług oraz posady. Walka ta nie ustała również po wyborach, dlatego Sejm powinien w jakiś sposób temu się przeciwstawić<sup>8</sup>.

Podobny charakter miał wniosek zgłoszony w marcu 1922 r. przez Kazimierza Czapińskiego i innych posłów socjalistycznych. Dotyczył on nadużywania haseł religijnych przez duchowieństwo polskie w agitacji wyborczej oraz listu pasterskiego biskupów polskich<sup>9</sup>. Wnioskodawcy twierdzili, że od dłuższego czasu dawało się w Polsce zauważyć systematyczne dążenie duchowieństwa do opanowania państwa, polityki i kultury. Wnioskodawcy nawią-

---

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> SU, druk nr 3429.

zali do odbytego we wrześniu 1921 r. Zjazdu Katolickiego w Krakowie, zarzucając jego uczestnikom rzucanie hasła opanowania całokształtu życia polskiego i nazwanie Konstytucji marcowej „pogańską”. Wnioskodawcy zarzucali uczestnikom wspomnianego zjazdu, że działali wbrew papieżowi Benedyktowi XV, który w swej odezwie wzywał duchowieństwo do powstrzymania się od zbytniego angażowania się w działalność polityczną. Nadużywanie hasła religijnych do celów walki politycznej było niebezpieczne tak dla religii, jak i dla życia społecznego w Polsce, zwłaszcza w okresie przedwyborczym, kiedy to łatwo można nadużyć autorytetu religii dla celów interesów partyjnych.

Przedsmakiem takich walk, zdaniem wnioskodawców, był list pasterski biskupów polskich „O małżeństwie”<sup>10</sup>. W liście tym biskupi wystąpili przeciwko rozwodom, ślubom cywilnym oraz mieszanym małżeństwom z innowiercami. Wnioskodawcy przyznając prawo biskupom do zajęcia zgodnego z ich sumieniem stanowiska w każdej sprawie, zarzucali hierarchom kościelnym, że we wspomnianym liście nawołują do głosowania na takich ludzi, którzy zagwarantują, że nie poprą w Sejmie wprowadzenia ślubów świeckich, jak sprzeciwiają się rozwodom. Gwarantem uczciwości takich kandydatów miało stać się w wyżej wymienionych kwestiach przyrzeczenie publiczne. Dla wnioskodawców był to akt absolutnie niedopuszczalny. Miał to być przykład proklamowania zasad klerykalnej dyktatury nad polityką państwa. Cel cytowanego listu był taki, aby przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi oddziaływać na wyborców wizją rozbitych rodzin. Ponadto jest to przykład, w jaki sposób można nadużywać hasła religijnych dla agitacji politycznej, gdyż tak naprawdę problem nie leżał w kwestii zagrożenia małżeństwa, ale wyłącznie w celach politycznych. Takie nadużycia zdaniem wnioskodawców zatruwały życie polityczne i były groźne dla całokształtu życia politycznego, religijnego i kulturalnego.

Wobec powyższego Kazimierz Czapiński i jego towarzysze wezwali Sejm Ustawodawczy, aby uchwalił wezwanie rządu do wpłynięcia w stanowczy sposób na miarodajne czynniki hierarchii kościelnej, by te zaniechały nadużywania hasła religijnych dla celów politycznych, szczególnie w okresie przedwyborczym<sup>11</sup>. Wniosek ten stał się przedmiotem obrad Sejmu Ustawodawczego 30 marca 1922 r.<sup>12</sup> Obradowano nad uchwaleniem nagłościami tego wniosku.

---

<sup>10</sup> „Rzeczpospolita” 1922, nr 82.

<sup>11</sup> SU, druk nr 3429.

<sup>12</sup> Sejm Ustawodawczy, sprawozdanie stenograficzne, posiedzenie 294, łam 56-68.

Pierwszy głos w debacie zabrał Kazimierz Czapiński<sup>13</sup>. Przemówienie swoje rozpoczął od polemiki z Wojciechem Trąmpczyńskim, który zapowiedział, że zgodnie z regulaminem sejmowym czas na przemówienie w tego typu sprawie wynosi do dwóch minut. Czapiński stwierdził, że nie ma takiego zapisu w regulaminie. Następnie przedstawił problem nadużywania, jego zdaniem, haseł religijnych przez duchowieństwo polskie w walce przedwyborczej. Przedstawił sprawę zawartą we wniosku. Następnie skoncentrował się na krytyce listu pasterskiego, zarzucając mu złamanie artykułu 20 Konstytucji marcowej, który zakazywał stawiania wiążących zobowiązań przez wyborców pod adresem kandydata na posła, podkreślając zasadę mandatu wolnego<sup>14</sup>. Tym samym zarzucił episkopatowi nawoływanie do łamania ustawy zasadniczej. Dodatkowym zarzutem wobec Konstytucji był według biskupów fakt jej pogańskiego charakteru. Na takie stwierdzenia odezwały się głosy z sali, żeby mówca podał przykłady, zarzucając mu konfabulację<sup>15</sup>. K. Czapiński powołał się, oprócz listu pasterskiego na artykuły jezuita księdza Jana Urbana w prowadzonym przez niego „Przeglądzie Powszechnym”, gdzie w relacjach ze Zjazdu Katolickiego znalazły się podobne stwierdzenia. Według nich treścią zjazdu było stwierdzenie, że Konstytucja jest obca chrześcijańskiemu duchowi i zakrawa na religijny agnostycyzm oraz indyferentyzm<sup>16</sup>. Następnie Czapiński zarzucił biskupom, że pod groźbą nawoływania do skreślenia z listy kandydatów niezgadających się z nauczaniem Kościoła katolickiego, wymuszają na nich zachowanie zgodne z założeniami kościelnymi. Mówca wysunął bardzo daleko idący wniosek, że takie działanie prowadzi do utworzenia w Polsce państwa wyznaniowego i dąży do unicestwienia świeckości polskiego państwa<sup>17</sup>. Stwierdził on również, że dążenia duchowieństwa polskiego nie liczą się w ogóle z interesem państwa. Jako przykład posłużyć miało tutaj przytoczone przez Czapińskiego zdarzenie, kiedy to 19 marca 1922 r. w wielu kościołach zostały wygłoszone mowy przeciwko Józefowi Piłsudskiemu<sup>18</sup>.

---

<sup>13</sup> SU, spr. sten., pos. 294, ł. 56-68.

<sup>14</sup> Zasada mandatu wolnego przewiduje, że członek parlamentu samodzielnie wyraża wolę elektoratu. Oznacza to, że w wyborach otrzymuje on pełne umocowanie do wyrażania stanowiska w imieniu narodu – suwerena wedle swojej samodzielnej oceny. Taki mandat jest przeciwieństwem mandatu imperatywnego. *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, red. P. Sarnecki, Warszawa 1999, s. 179.

<sup>15</sup> SU, spr. sten., pos. 294, ł. 56.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże, ł. 57.

<sup>18</sup> Tamże.

Kolejnym przykładem działalności antypaństwowej było pomawianie przez księdza z Polesia – Markiewicza Józefa Piłsudskiego, który nazywał Marszałka komunistą i wrogiem państwa. Godny potępienia dla K. Czapińskiego był również fakt zmuszania żołnierzy z garnizonu przemyskiego do wysłuchania odczytów biskupa Józefa Pelczara, w których zawarte były treści antypaństwowe<sup>19</sup>. Mówca zauważył też, że nie zaistniały żadne przesłanki do wydania listu pasterskiego takiej treści. To również zdaniem posła przemawiało za tym, że cel wydania listu i jego treść miały charakter polityczny<sup>20</sup>. Na wystąpienie Czapińskiego odpowiedział ksiądz Marceli Nowakowski, poseł Związku Ludowo-Narodowego<sup>21</sup>. Zarzucił on K. Czapińskiemu, że powołując się na artykuł 20 Konstytucji, niewłaściwie go zinterpretował. Artykuł ten bowiem stanowi o obowiązkach posła, a nie żądaniach wyborców. Nie zgodził się również z interpretacją nauki papieskiej, gdyż według księdza Nowakowskiego, Benedykt XV wręcz nawoływał do tego, aby proboszczowie pamiętali o swych obowiązkach i zwracali uwagę na to, kogo katolicy wybierają na swych prawodawców<sup>22</sup>. Wypowiedzi te wzbudziły wesołość lewicy sejmowej, która podawała w wątpliwość słuszność wywodów księdza<sup>23</sup>. Dalej ksiądz Nowakowski zarzucał, że to właśnie socjaliści dążą do wyrzucenia religii i wiary katolickiej poza nawias społeczeństwa, posługując się w tych działaniach wszelkimi metodami, włącznie z rzucaniem oszczerstw w prasie socjalistycznej oraz posługując się licznymi pomówieniami. Intensywność tych działań świadczy o planowym działaniu. Głównym celem takich działań była hierarchia kościelna. Dyskredytując biskupów, można odsunąć od Kościoła ludzi. Przykładem takich działań jest również zgłoszony wniosek. Nie wolno kwestionować prawa biskupów do przemawiania do ludu w świątyniach<sup>24</sup>. Katolicy nie mogą głosować za nagłością tego wniosku, gdyż jest on antydemokratyczny, ponieważ sięga do policyjnych przepisów, dławiąc wolności obywatelskie. Ponadto wniosek ten, zdaniem księdza Nowakowskiego, ubliża nawet wierzącym wyborcom socjalistycznym.

Wniosek zgłoszony przez K. Czapińskiego był również wewnętrznie sprzeczny, gdyż nie można z jednej strony bronić religii katolickiej, a z drugiej atakować biskupów. Katolicy mają prawo wymagać od posłów, których

---

<sup>19</sup> Tamże, ł. 58.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże, ł. 59-61.

<sup>22</sup> Tamże, ł. 59.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże, ł. 60.

obdarzyli swoim zaufaniem, zachowania w parlamencie zgodnego z nauczaniem Kościoła. Dlatego wniosek zgłoszony przez posłów socjalistycznych nie powinien stać się wnioskiem nagłym<sup>25</sup>.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabrał jeszcze Jan Dębski<sup>26</sup>. Oświadczył on, że nie należy mieszać religii i Kościoła do walki politycznej, jednakże niejednokrotnie ma to miejsce. Winą za taki stan rzeczy obarczył pewną grupę duchowieństwa<sup>27</sup>. W dalszej części swojego wystąpienia, przerywanego wrzawą i dzwonekami marszałka, zgodził się z Kazimierzem Czapińskim, że wydanie takiej treści listu pasterskiego było wysoce niewłaściwe. Dębski stwierdził również, że cała sprawa służy niektórym partiom do zbijania kapitału politycznego, a akcja Sejmu Ustawodawczego w sprawie rozwodów jest niepotrzebna.

Wystąpienie i oświadczenie Jana Dębskiego, reprezentującego Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, spotkały się z krytyką Wojciecha Trampczyńskiego, który określił je jako niedopuszczalne i uznał za złamanie regulaminu sejmowego, gdyż mówca został dopuszczony do głosu jedynie w sprawie formalnej. Co znowu spotkało się z krytycznymi uwagami z sali pod adresem marszałka<sup>28</sup>.

Następnie przez Edwarda Dubanowicza został zgłoszony wniosek o głosowanie imienne nad nagłośnią wniosku będącego przedmiotem debaty. Wniosek Dubanowicza został przyjęty w zwykłym głosowaniu<sup>29</sup>. W głosowaniu imiennym wniosek o nagłośń wniosk Czapińskiego upadł, a tym samym został on skierowany do Komisji Administracyjnej i już na forum Sejmu Ustawodawczego nie powrócił. Za nagłośnią wniosku opowiedzieli się posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaś”, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, Polskiej Partii Socjalistycznej, Narodowego Związku Robotniczego oraz jeden poseł Wolnego Związku Posłów Narodowości Żydowskiej. Przeciwko nagłośń wniosku głosowały kluby prawicowe i konserwatywne: Związek Ludowo-Narodowy, Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Narodowy Chrześcijański Klub Robotniczy, Klub Pracy Konstytucyjnej, Stronnictwo Katolicko-Ludowe<sup>30</sup>.

---

<sup>25</sup> Tamże, ł. 60-61.

<sup>26</sup> Tamże, ł. 61-62.

<sup>27</sup> Tamże, ł. 61.

<sup>28</sup> Tamże, ł. 62.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże.



Debata w sprawie wspomnianego wniosku ukazała, że kwestia zaangażowania politycznego duchowieństwa oraz wykorzystywania świątyń do agitacji politycznej w okresie kadencji Sejmu Ustawodawczego odgrywała istotną rolę. Wprawdzie zgłoszenie wniosku przez posła socjalistycznego można rozpatrywać w kategorii zabiegów propagandowych, to głosowanie za nagłośnięciem wniosku wszystkich ludowych ugrupowań, a w szczególności Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, którego posłów nie można określić jako antyklerykalnych, należy rozumieć w ten sposób, że omawiany problem istniał. Możemy również zauważyć, że posłowie doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że jedną z metod gry parlamentarnej, mającej na celu niedopuszczenie do uchwalenia niewygodnego rozwiązania legislacyjnego, było odesłanie projektu do komisji, skąd bardzo często ów projekt nie wracał na forum sejmowe. Stąd zapewne taka determinacja wnioskodawców w uchwaleniu nagłośnięcia wniosku, a co za tym idzie – zmuszenie odpowiedniej komisji sejmowej do poważnego jego potraktowania.

Sprawa agitacji politycznej duchowieństwa powracała na forum Sejmu Ustawodawczego jeszcze wielokrotnie w postaci interpelacji poselskich, zgłaszanych przez posłów Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. Ze wspomnianą sprawą ślubów cywilnych związana była interpelacja, jaką zgłosił poseł Adam Krężel 23 marca 1922 r.<sup>31</sup> Zarzucił on księdzu Franciszkowi Mączce z Jastrzębki Starej w powiecie Pilzno, że na ambonie krytykując ustawę o ślubach cywilnych, którą według niego mieli przegłosować posłowie ludowi po to, aby każdy mężczyzna miał możliwość posiadania kilku żon. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesłało interpelację do kurii tarnowskiej z uwagą, aby wywarła ona odpowiedni nacisk na podległe sobie duchowieństwo parafialne. Biskup Leon Wałęga odpisał, że sprawę zbadał i winnemu wytknął popełnione błędy. W odpowiedzi rządowej natomiast można przeczytać, że sprawa istotnie miała miejsce. Nie wywarła jednak żadnego wpływu na poglądy polityczne mieszkańców parafii<sup>32</sup>.

Wspomniany już wcześniej poseł Kazimierz Czapiński wniósł interpelację w sprawie nadużywania ambony i autorytetu Kościoła w celu propagandy politycznej, a co za tym idzie – do demoralizacji życia społecznego w Polsce<sup>33</sup>. Czapiński zgłosił również interpelację w sprawie rzekomych

<sup>31</sup> SU, spr. sten. pos. 291, ł. 3.

<sup>32</sup> S. W ł o d a r s k i, *Interpelacje poselskie w sprawach wyznaniowych w Polsce w okresie 1919-1939*, cz. 2, „Półrocznik Teologiczny” 1967, z. 1, s. 179.

<sup>33</sup> SU, spr. sten., pos. 7, ł. 245.

prześladowań religijnych w Polsce<sup>34</sup>. Miały one dotyczyć agitacji politycznej przez duchownych w kościołach oraz odmawiania posługi religijnej sympatykom socjalistów i ludowców. Generalnie interpelantom chodziło o przeciwdziałanie zaangażowaniu politycznemu duchowieństwu. O nadużywaniu kościołów do celów politycznych interpelowali również posłowie PSL „Wyzwolenie”<sup>35</sup>. Poseł Klemensowicz wraz z towarzyszami zgłosili interpelację w sprawie nadużywania kościołów do propagandy politycznej przez krakowskiego biskupa Adama Sapiehę<sup>36</sup>. Zdarzały się również interpelacje, gdzie wskazywano z nazwiska konkretnego duchownego, który zdaniem interpelujących wykorzystywał świątynię do celów politycznych. Do takich interpelacji możemy zaliczyć zgłoszoną przez posła Franciszka Wójcika z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Interpelował on w sprawie agitacji politycznej, odmawiania sejmowej działalności posłów z ambony przez księdza Mirka, wikarego z Wadowic<sup>37</sup>. W takiej samej sprawie interpelował poseł PSL Tadeusz Seiba<sup>38</sup>. Podobny charakter miała interpelacja zgłoszona przez posłów Paszkodę i Bednarczyka z PSL „Wyzwolenie”. Interpelowali oni w sprawie odmawiania ostatniej posługi i nadużywania władzy duchownej do działalności politycznej przez księdza Michała Srokę z Jarkowa<sup>39</sup>.

Niejednokrotnie zapytania poselskie tego typu ubierane były w słowa sugerujące występowanie w obronie religii. Jako przykład takiej interpelacji możemy podać interpelację zgłoszoną 17 czerwca 1921 r. przez posła Jana Bryła z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” w sprawie antyklerykalnej działalności księdza Środonia z Jezierny, który miał nadużywać murów kościoła do działalności politycznej. Miała ona polegać na głoszeniu hasel antyrządowych<sup>40</sup>. Według interpelanta ksiądz Środoń trzykrotnie podczas kazań drwił z premiera Wincentego Witosa i ludowców. Sąd Okręgowy w Złoczewie uznał słuszność zarzutów wobec duchownego i przekazał akta sprawy do kurii. Ta jednak uznała, że nie są one wystarczające do uznania księdza Środonia za winnego. Odpowiedź na interpelację posła Jana Bryła, jaką udzieliło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, była po myśli duchownego i kurii. Ministerstwo poinformowało, że duchowny

---

<sup>34</sup> SU, spr. sten., pos. 282, ł. 3.

<sup>35</sup> SU, spr. sten., pos. 326, ł. 2.

<sup>36</sup> SU, spr. sten., pos. 13, ł. 621.

<sup>37</sup> SU, spr. sten., pos. 144, ł. 3.

<sup>38</sup> SU, spr. sten., pos. 288, ł. 3.

<sup>39</sup> SU, spr. sten., pos. 224, ł. 4.

<sup>40</sup> SU, spr. sten., pos. 236, ł. 2-3.

występując na ambonie przeciwko demoralizacji, spełnił swój obowiązek, nie podburzał parafian przeciwko rządowi ani żadnemu stronnictwu politycznemu. Ksiądz Środoń został jednak upomniany przez Konsystorz za wymienienie podczas kazań nazwisk polityków<sup>41</sup>.

Podobną interpelację zgłosił J. Bryl w sprawie dotyczącej antykościelnej działalności księdza Czełka z Milczyc w powiecie rudeckim<sup>42</sup>. Działalność ta miała polegać na odmowie ochrzczenia dziecka, którego ojcem był działacz ludowy. Departament wyznań w odpowiedzi, która nadeszła 6 września, stwierdził, że prawdziwą przyczyną odmowy był fakt życia w konkubinacie kobiety mającej pełnić obowiązki matki chrzestnej<sup>43</sup>. Ryszard Kunicki z Polskiej Partii Socjalistycznej zgłosił interpelację w sprawie antypaństwowej działalności księdza Jakuba Walkosza w Zatorze<sup>44</sup>. Tutaj również działalność antypaństwowa miała polegać na krytyce rządu i Sejmu, dokonywanej z ambony kościelnej. Podobnej treści była interpelacja Adama Krężła z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, który zarzucał duchownym katolickim nadużywania kościoła do agitacji politycznej, a tym samym prowokowanie miejscowej ludności do działalności antypaństwowej<sup>45</sup>.

W Sejmie Ustawodawczym zgłoszone również zostały interpelacje wzywające rząd do przeciwdziałania atakowaniu przez duchowieństwo konkretnych partii politycznych. Taką interpelację zgłosili posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”: Józef Bednarczyk, Józef Ratajski i Wojciech Roj w sprawie oszczerstw skierowanych wobec posłów ludowych z Podhala przez księdza Franciszka Kozłowskiego z Harlowej w powiecie nowotarskim<sup>46</sup>.

Ciekawą interpelację, skierowaną do Prezydenta Ministrów, zgłosił Ignacy Daszyński. Wzywał on rząd do przeciwdziałania grubiaństwu, na które pozwalali sobie niektórzy duchowni w pismach skierowanych do rządu<sup>47</sup>.

W sprawie działalności antyrządowej lwowskiego duchownego księdza Dziędzielowicza interpelował 3 czerwca 1921 r. Jan Bryl. Przyczyną zgłoszenia interpelacji było nawoływanie przez tego duchownego podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych do wspierania finansowego przyszłej rewolucji

---

<sup>41</sup> W ł o d a r s k i, *Interpelacje poselskie*, s. 178.

<sup>42</sup> SU, spr. sten., pos. 292, ł. 13.

<sup>43</sup> S. W ł o d a r s k i, *Interpelacje poselskie w sprawach wyznaniowych w Polsce w okresie 1919-1939*, cz. 1, „Rocznik Teologiczny” 1966, s. 298.

<sup>44</sup> SU, spr. sten., pos. 292, ł. 13.

<sup>45</sup> SU, spr. sten., pos. 291, ł. 5.

<sup>46</sup> SU, spr. sten., pos. 237, ł. 4.

<sup>47</sup> SU, spr. sten., pos. 313, ł. 4.

w Polsce, która miałyby obalić rząd Wincentego Witosa. Wiedzę swoją Bryl opierał na doniesieniach prasowych. Poselstwo polskie w Waszyngtonie broniło duchownego. Pozytywną opinię księdzu wystawiła kuria lwowska oraz tamtejsze władze wojewódzkie. Głównie z tego powodu interpelacja została oddalona<sup>48</sup>.

Zdarzały się również zapytania poselskie mające na celu wezwanie rządu do przeciwdziałania germanizacji ziem Rzeczypospolitej. Do takich możemy zaliczyć interpelację posła Albina Łowickiego w sprawie działalności germanizacyjnej duchowieństwa niemieckiego. Poseł Eustachy Rudziński z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” zgłosił interpelację w sprawie nietaktownych i krzywdzących nauczycielstwo wystąpień publicznych księdza przeora Markiewicza w kościele ojców Paulinów w Częstochowie<sup>49</sup>. W sprawie Rudzińskiego interpelował poseł Andrzej Waleron 27 kwietnia 1922 r. w kwestii uniemożliwienia mu przeprowadzenia wiecu wyborczego przez księdza Jankowskiego, proboszcza w Rzeźnicy w powiecie nowodworskim<sup>50</sup>. Rządowa odpowiedź nadeszła 3 lipca 1922 r., zarzuty zostały oddalone. Powodem tego była zbieżność terminów rekolekcji parafialnych i wspomnianego wiecu<sup>51</sup>. Na nadużywanie przez duchowieństwo pozycji nauczycieli do celów politycznych zwrócił również uwagę w swojej interpelacji Józef Putek. Zarzucał on zaniedbywanie nauki i uprawianie propagandy politycznej w seminarium w Tarnowie<sup>52</sup>.

Wspomniane interpelacje były autorstwa posłów reprezentujących lewą stronę Sejmu Ustawodawczego, z wyjątkiem interpelacji zgłoszonej przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Jediną interpelację w interesujących nas kwestiach z prawej strony Sejmu zgłosiła posłanka Związku Ludowo-Narodowego Zofia Sokolnicka. W swojej działalności sejmowej zajmowała się głównie sprawami oświaty. Interpelowała ona w sprawie zapewnienia ludności ewangelickiej, lojalnej względem państwa polskiego, opieki religijnej duszpasterstwa<sup>53</sup>. W uzasadnieniu Sokolnicka napisała, że wrogo nastawieni wobec państwa polskiego pastory ewangeliccy wywierają ujemny wpływ na ludność ewangelicką wierną naszemu państwu. Temu procederowi należało, zdaniem interpelantki, jak najszybciej położyć kres. Przy-

---

<sup>48</sup> W ł o d a r s k i, *Interpelacje*, cz. 2, s. 178.

<sup>49</sup> SU, spr. sten., pos. 333, ł. 4.

<sup>50</sup> SU, spr. sten., pos. 300, ł. 4.

<sup>51</sup> W ł o d a r s k i, *Interpelacje*, cz. 2, s. 187.

<sup>52</sup> SU, spr. sten., pos. 234, ł. 4.

<sup>53</sup> SU, spr. sten., pos. 337, ł. 5.

kładem takiej działalności było zakazanie używania języka polskiego w liturgii w zborach służących Polakom. Interpelantka zadała ministerstwu dwa pytania dotyczące tego, czy rząd zajął się już zanalizowaniem sytuacji wśród ludności ewangelickiej, biorąc pod uwagę wpływy polityczne oddziałujące na wyznawców, oraz czy doszło do porozumienia z ewangelicką władzą duchowną w celu wprowadzenia do obrządku dla Polaków języka polskiego i oddania ich pod opiekę polskich pastorów. Odpowiedź na wspomnianą interpelację nadeszła w listopadzie 1922 r. Władze rządowe argumentowały w niej, że niebezpieczeństwo nie jest duże, a propaganda antypolska nie znajdowała wśród ewangelików posłuchu. Jednocześnie złożone zostało zapewnienie, że rząd stworzy takie warunki, iż ludność polska zostanie od takiej propagandy odseparowana. Zwrócono również uwagę, że w wielu zborach, gdzie przeważa ludność narodowości polskiej, wprowadzono obok języka niemieckiego w liturgii również język polski<sup>54</sup>.

Jak można zauważyć, liczba zgłoszonych interpelacji w interesujących nas sprawach jest znacząca. Prawie wszystkie zostały zgłoszone przez posłów lewicowych i były skierowane przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Interpelacje te z pewnością były elementem walki politycznej. Nie przyniosły one jednak interpelantom oczekiwanych rezultatów. Świadczy o tym ponawianie co jakiś czas interpelacji w podobnych sprawach. O ile interpelacji o charakterze antykościelnym można spodziewać się było ze strony posłów socjalistycznych, o tyle na pewno pewnym zaskoczeniem jest również znacząca ich liczba o takim charakterze ze strony posłów ludowych, a zwłaszcza przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Ugrupowanie to w swoim programie politycznym nie miało treści antykatolickich. Trochę inaczej wyglądała sytuacja z przedstawicielami klubów: Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Lewica”, gdzie pierwiastki antykatolickie były bardzo widoczne również w innych działaniach parlamentarnych. Zapewne nie bez znaczenia był niejednokrotnie nieprzychylny stosunek duchowieństwa do kandydatów, reprezentujących wspomniane partie w kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Zgłoszone interpelacje oraz ich liczba świadczy również o bezradności interpelantów i niemożności skorzystania z innej, bardziej skutecznej drogi załatwienia interesujących ich spraw. Jednakże wydaje się, że w wielu przypadkach celem zgłoszenia interpelacji nie była chęć załatwienia danej sprawy, ale zaistnienia na forum sejmowym. Należy stwierdzić, że Ministerstwo Wyznań Religijnych

---

<sup>54</sup> W ł o d a r s k i, *Interpelacje*, cz. 2, s. 173-174.

i Oświecenia Publicznego, gdzie za pośrednictwem Sejmu kierowane były interpelacje, miało ograniczoną możliwość ingerencji w działalność duchowieństwa, a tym samym wpłynięcia na pozytywne załatwienie sprawy interpelantów. Zresztą, kolejne gabinety w okresie działalności Sejmu Ustawodawczego miały charakter prawicowy, podobnie jak do prawicy należała większość sejmowa, a więc nie mogło być mowy o ingerencji w wewnętrzne sprawy Kościoła ze strony rządowej. Poza tym trudno sobie również wyobrazić, aby urzędnicy państwowi monitorowali i ingerowali w treść kazań głoszonych w kościołach.

Wspomniane interpelacje nie wywoływały większych dyskusji w Sejmie. Świadczy to o tym, że nie były uznane przez posłów za bardzo istotne dla funkcjonowania państwa. Zresztą, jak wcześniej stwierdzono, były one w pewnym sensie wyrazem bezsilności interpelantów.

THE ATTITUDE OF THE MEMBERS OF PARLIAMENT  
OF THE LEGISLATIVE SEJM 1919-1922 TOWARDS THE QUESTION  
OF THE CLERGY JOINING POLITICAL ACTIVITIES

S u m m a r y

This article presents the reaction from the MPs of the Legislative Sejm to the involvement of the clergy in political life.

Clergymen played a key role in the Legislative Sejm. They strove for a strong position of the Church in the state. Consequently those clergymen often incurred criticism of the parliamentary Left which accused them of playing politics and of being driven by particularistic interests. Frequently, the clergymen were forbidden to perform their priestly duties and they were deprived of their positions.

Some MPs demanded decisive action from the Ministry of Religious Denominations and Public Education, which was demonstrated by numerous interpellations. They believed that the Ministry should put an end to the practice of using religion and Catholic faith to achieve political goals which was also to be facilitated by a top-down ban imposed on all the clergymen. Such a ban would have made it impossible for the clergymen to deliver political speeches in churches.

According to MPs, Church was not to be a parliamentary conference room.

Those who expressed criticism held one common view – namely that religion and the Church should not be involved in a political fight.

**Słowa kluczowe:** Sejm Ustawodawczy, księża, posłowie.

**Key words:** Legislative Sejm, Members of Parliament – priests, political activities.